



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O niektórych prawnych aspektach stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 13 grudnia 1981 roku

Author: Andrzej Drogoń

Citation style: Drogoń Andrzej. (2008). O niektórych prawnych aspektach stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 13 grudnia 1981 roku. "Z Dziejów Prawa" (T. 1 (2008), s. 155-172).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ANDRZEJ DROGOŃ

O niektórych prawnych aspektach stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 13 grudnia 1981 roku

W historii Polski, zwłaszcza tej historii, którą poznaje młode pokolenie, nie powinno być uników i przemilczeń. Nie boimy się prawdy — **to nam historia przyznała rację***.

System komunistyczny, który został zaprowadzony na ziemiach polskich w końcowej fazie drugiej wojny światowej, nigdy nie zyskał faktycznego społecznego poparcia większej części narodu. Został wprowadzony przez wojska sowieckie i dzięki ich obecności oraz stosowanym przez siły totalitarne środkom represji był w Polsce utrzymywany. Skalę prześladowań w kolejnych okresach Polski Ludowej cechowało różne natężenie. Stosowane represje przybierały zaś różnorodne formy: poczynając od akcji propagandowej, szkalującej i wyszydzającej „niepokornie myślących przedstawicieli dawnego, czyli burżuazyjnego porządku”, po przymus bezpośredni, który niejednokrotnie kończył się fizyczną eliminacją przeciwników systemu¹.

* *Przemówienie przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego Prezesa Rady Ministrów generała armii Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 25 stycznia 1982 r.* „Rzeczpospolita” 1982, 26 stycznia.

¹ Być może „funkcjonariusze” stosujący te środki po 1952 r. (a więc również w 1981 r.) tak właśnie rozumieli obowiązek wypełniania norm konstytucyjnych zawartych w Konstytucji PRL uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232). Preambuła Konstytucji zawierała m.in. takie wskazanie: „W wyniku rewolucyjnych walk i przemian oba-

Szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania „państwa ludowego” niejeden z przedstawicieli aparatu nazywanego „bezpieczeństwem publicznym”, który w praktyce obejmował zarówno służby specjalne, jak i sądy oraz prokuraturę, może „poszczycić się” swym „prywatnym cmentarzykiem”² osób, likwidowanych niejednokrotnie w majestacie prawa tylko dlatego, że ich poglądy na sposób funkcjonowania społeczeństwa i państwa różniły się od prezentowanych przez komunistów. Wiele takich miejsc na zawsze pozostanie nieodkrytych, a ich ofiary zapewne nigdy nie znajdą godnych miejsc pochówku.

Iona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej [...]”, a jej art. 3 głosił: „Polska Rzeczpospolita Ludowa: pkt 1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, [...] pkt 4) ogranicza, **wypiera i likwiduje** [podkreśl. — A.D.] klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów”. Należy pamiętać, że Konstytucja ta obowiązywała do 1992 r. Była kilkakrotnie zmieniana. Cytowany art. 3 przetrwał do nowelizacji z 10 lutego 1976 r., kiedy to nadano mu nowe brzmienie, eliminując treść dotychczasowego pkt. 4 (Dz.U. 1976, nr 5, poz. 29). Tym samym do tego czasu „likwidowanie klas społecznych, żyjących z wyzysku robotników i chłopów” mogło być przyzwoleniem do podejmowania działań represyjnych wymierzonych przeciwko „przeciwnikom ustrojowym”. Jak się zdaje, Konstytucja zalicza do kategorii tych, którzy nie są „rozbitkami starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego” (to też określenie języka prawnego zaczerpnięte z Konstytucji!), następujące kategorie osób: „masy pracujące (m.in. art. 5), lud pracujący (m.in. art. 2), lud pracujący miast i wsi (m.in. art. 1), chłopstwo pracujące (m.in. art. 10)”. Ponadto pojawia się „inteligencja twórcza”, którą PRL otacza „szczególną opieką” (art. 65). Sprawy bardzo się komplikują wtedy, gdy podmioty ochrony prawnej, a nawet wojsko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która „jest republiką ludu pracującego” (tak brzmi pierwsze zdanie preambuły Konstytucji z 22 lipca 1952 r.), używane były do „likwidacji” wystąpień robotników (1956, 1970, 1976), a nawet robotników i „pracujących” chłopów, czyli — jak należy sądzić — „polskich mas pracujących” łącznie z „inteligencją twórczą” (1981). W Konstytucji tej użyto wiele ciekawych określeń, pozwalających na wskazanie podmiotów, do których jest kierowana. Pojawia się również „obywatel”; do końca jednak nie sposób określić, czy odnosi się tylko do „mas ludowych”, czy też wszystkich mających polskie obywatelstwo, a więc również „kapitalistów i obszarników”, których władza „została obalona”, gdyż „żyli z wyzysku robotników i chłopów”. Wbrew pozorom nie jest to prześmiewcza dygresja o charakterze publicystycznym. Rozdział 7 Konstytucji określa *Podstawowe prawa i obowiązki obywateli*, tym samym pytanie o to, kto jest obywatelem, precyzuje podmioty będące adresatami „podstawowych praw i obowiązków obywateli”.

² Określenie to nawiązuje do użytego przez A. Steinsbergową niezwykle znamiennego terminu „niemały własny cmentarzyk”, który miał swymi wyrokami zbudować przed 1956 r. M. Stepczyński, jeden z wielu sędziów orzekających w majestacie prawa wyroki śmierci dla uznanych przez niego i system, który reprezentował, „za wrogów ludu”. Został nawet sędzią Sądu Najwyższego. Zob. A. Steinsbergowa: *Uwagi na marginesie memoriału doktora Mieczysława Szerebra złożonego w dniu 13 maja 1957 roku komisji do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*. Warszawa 1983, s. 18. Warto zastanowić się, chociażby tylko w kontekście *Raportu Rokity*, czy takiego określenia nie można przypisać niektórym funkcjonariuszom SB, wypełniającym swe „zadania” w latach osiemdziesiątych. Zob.: *Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*. Wstęp J. Rokita. Posłowie A. Dudek. Kraków 2005.

Represje stosowano również w latach późniejszych. Przybierały one charakter indywidualny i grupowy. Podejmowano metody bezpośredniej walki skierowanej przeciwko demonstrantom, którzy wychodzili na ulice, aby zmanifestować swój sprzeciw wobec praktyk systemu totalitarnego, jak w Nowej Hucie, Poznaniu, Warszawie, Gdańsku czy Radomiu.

Spośród wszystkich form komunistycznych represji stosowanych w PRL-u wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku było jedną z najtragiczniejszych i najbardziej brzemiennych w negatywne skutki.

Wydarzenia z tym związane można oceniać z różnego punktu widzenia. Stan wojenny w sposób wyraźnie negatywny wpłynął na kształtowanie postaw młodego pokolenia, doprowadził do likwidacji świadomościowej eksplozji, która, szczególnie w środowiskach studenckich i uczniowskich, stanowiła początek nowego procesu przebudowy społeczeństwa. Ten aspekt należy mocno podkreślić, gdyż na ogół w ocenach stanu wojennego jest pomijany bądź traktowany marginalnie, a przecież stanowi podstawowy czynnik kształtujący postawy społeczne przyszłych elit. Przyhamowanie przez represje wojenne naturalnego procesu rodzenia się nowych elit o niekomunistycznym rodowodzie powstrzymało na pewien czas ewolucję systemu zmierzającego do likwidacji totalitaryzmu na ziemiach polskich.

Często przywołuje się wiele skutków negatywnych obejmujących zarówno społeczne, jak i indywidualne, a nawet osobiste konsekwencje. Stan wojenny pogłębił kryzys gospodarczy. Poziom życia społeczeństwa był w tym czasie o wiele niższy niż w poprzedniej dekadzie, a być może najniższy od końca lat pięćdziesiątych. Został zlikwidowany rodzący się z dużą mocą pluralizm, pozwalający na przełamanie monopolistycznych rządów komunistów. PRL utraciła, z tak dużą determinacją budowaną od początków lat siedemdziesiątych, pozycję partnera na arenie międzynarodowej. Zapoczątkowana przez normalizację stosunków polsko-niemieckich w 1970 roku polityka otwarcia na Zachód, przez powszechny bojkot i sankcje stosowane po grudniu 1981 roku, została w praktyce załamana. W sposób jednoznaczny wykazano tym samym, jak daleka od istoty suwerennego państwa była PRL, a także jak bardzo uzależnieni od polityki sowieckiej byli przywódcy komunistycznych władz. Uznanie ich agenturalnej roli wydaje się zasadne.

Tragiczniejsze, a jednocześnie łatwiej dostrzegane były skutki odnoszące się do tragedii tysięcy Polaków bezpośrednio dotkniętych represjami stanu wojennego. Miały charakter tak wielokierunkowy, że trudno pokusić się o próbę pełnej ich egzemplifikacji. Dodatkową trudnością jest niemożność jednoznacznego wykazania — w bardzo wielu wypadkach — w jakim stopniu stan wojenny miał wpływ na rezultat niejednej osobistej tragedii. Już podanie liczby ofiar śmiertelnych może stanowić problem. Ocenia się, że zginęło ponad sto osób. Łatwiej jest wskazać osoby zabite w trakcie demonstracji okresu stanu wojennego. Ale czy nie są także jego ofiarami osoby zabite w trakcie demonstracji lub innych zdarzeń wynikających z działań represyjnych już po formalnym zakończeniu stanu wojennego? Sprawy Grzegorza Przemyka czy ks. Jerzego Popiełuszki są tylko symbolem tej

sytuacji³. A co z osobami, których stan zdrowia w wyniku zastosowanych środków represyjnych znacznie się pogorszył w okresie późniejszym? Nigdy nie będzie można stwierdzić w sposób jednoznaczny, u ilu osób zatrzymywanych, aresztowanych, więzionych, internowanych, pobitych w trakcie demonstracji, na tyle pogorszył się stan zdrowia, że być może miało to wpływ na ich późniejszą śmierć, trwale kalectwo lub pogorszenie się kondycji fizycznej.

Zupełnie inną kwestią jest wpływ bezpośrednich represji bądź zagrożenia ich wystąpienia na stan psychiki represjonowanych. Szkód, jakie pojawiły się na tym tle, nie sposób ocenić. Jeżeli dodamy problem utraty miejsc pracy czy też pogorszenie warunków pracy i płacy, to rodzi się kolejna grupa osób, na życie których stan wojenny wywarł swój jednoznacznie negatywny wpływ.

Odrębną kategorię stanowią skutki przymusowej lub wymuszonej emigracji. Pierwszy przypadek dotyczy osób, które uzyskiwały „bilet w jedną stronę”, a drugi — członków ich rodzin, w szczególności zaś dzieci. Musimy mieć na uwadze, że parasol ochronny dla tych osób w krajach, do których emigrowały, miał wymiar czasowy. Trudno sobie wyobrazić, aby w sposób trwały chronił wszystkich imigrantów politycznych. Wielokrotnie byli to ludzie o wykształceniu zawodowym, bez znajomości nie tylko nowego otoczenia, ale i możliwości porozumiewania się w innym niż polski języku. Nie w każdym przypadku proces aklimatyzacji był możliwy. Rodziło to wiele konfliktów, doprowadzało do rozpadu rodzin, popadnięcia w nałóg, a nawet prób samobójczych.

Raz jeszcze należy podkreślić, że złożoności negatywnych skutków stanu wojennego, odnoszących się do przypadków indywidualnych czy też osobistych, nie sposób jednoznacznie ująć.

O wiele łatwiej jest wskazać niektóre dane dotyczące represji stosowanych w „majestacie prawa”, szczególnie tej jego części, która była tworzona na potrzeby stanu wojennego. W okresie stanu wojennego w prokuraturach powszechnych i wojskowych wszczęto śledztwo przeciwko 13 634 osobom, w tym za przestępstwa z Dekretu o stanie wojennym przeciwko 2594 osobom. Tymczasowo

³ Sprawa *Raportu Rokity* może być tylko przykładem, jak szeroki problem zawiera w sobie niewyjaśnienie wielu zbrodni stanu wojennego. Jak sam autor *Raportu...* stwierdza, przez czterdzieści lat, od 1991 r. „pełny tekst raportu, zawierający szczegółowe wnioski w każdej ze spraw dotyczących 103 osób, które poniosły śmierć w latach dyktatury Jaruzelskiego”, praktycznie nie był dostępny do 2005 r. dla nikogo. Zob. *ibidem*, s. 8. W rzeczywistości skala zjawiska była szersza, gdyż „Zadaniem Komisji miało być wyjaśnienie roli, jaką mogli odegrać funkcjonariusze podlegli MSW w przypadku 122 osób zmarłych po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Na listę tę składały się 93 nazwiska przedstawione przez inicjatora powołania komisji pośła Tadeusza Kowalczyka z OKP oraz 29 kolejnych przypadków zgonu, zgłoszonych przez obywateli już w trakcie prac komisji”. Zob. A. D u d e k: *Najważniejsza jest pamięć. Posłowie do Raportu Rokity...*, s. 183. Komisja Rokity została powołana przez Sejm kontraktowy 2 sierpnia 1989 r. i funkcjonowała do września 1991 r. Znamienne jest, że w tym samym dniu, w którym powołano komisję, Sejm wybrał Czesława Kiszczaka — jednego z głównych kreatorów stanu wojennego — na nowego premiera.

aresztowano 13 208 osób, w tym z Dekretu o stanie wojennym — 2517 osób. W okresie zawieszenia stanu wojennego — do dnia 31 grudnia 1982 roku — wszczęto śledztwo przeciwko 1438 osobom, wobec których zastosowano tymczasowe aresztowanie⁴. Do 21 lipca 1983 roku sądy skazały za przestępstwa przeciwko stanowi wojennemu 10 191 osób. Liczę internowanych ocenia się na około 10 tysięcy. Liczba ta ulega wahaniom — w zależności od źródeł — od 9736 do 10 131 osób⁵. Należy jednak mieć na uwadze, że niektóre osoby były więcej niż raz internowane.

Przywołanie „majestatu prawa” ma wymiar szczególny. Pozwala ekskulpować winę, czyniąc z zachowań niegodziwych normę, która może usprawiedliwiać wskazany w normie podmiot. Tym samym prawo wyznacza przesunięcie granic dopuszczalnych zachowań podmiotów władzy i usprawiedliwia je, nawet jeżeli pociągają za sobą szczególne dolegliwości z możliwością pozbawienia życia włącznie. Dotyczy to głównie prawa karnego, właściwego systemom totalitarnym⁶. Ów „majestat prawa”, który pozwalał na podejmowanie takich represji, wymaga zadumy. Szczególnie wtedy, gdy okazuje się, że nawet ustalenia sejmowej komisji wskazujące nazwiska „blisko stu funkcjonariuszy MSW pozostających w kręgu osób podejrzanych o popełnienie różnych przestępstw związanych wyłącznie z 91 przypadkami zgonów oraz nazwiska ponad siedemdziesięciu prokuratorów, których moralna przydatność do dalszej służby w organach prokuratury jest co najmniej wątpliwa” nie mogą stanowić o niczym innym, jak tylko o przedstawieniu informacji, gdyż — jak zapewniał tę Komisję Prokurator Generalny — „jej zalecenia są dla niego nieemożliwe do wykonania z uwagi na przepisy obowiązującego prawa”⁷.

Systemy totalitarne, zarówno bolszewicki, jak i faszystowski, od samego początku dążyły do wykreowania przeświadczenia, że podejmowane kroki, zmierzające zarówno do zainstalowania, jak i funkcjonowania systemu, mają uzasadnienie prawne. Sowiecka ideologia wykreowała nawet pojęcie „praworządności socjalistycznej”, której sens i istota sprowadzać się miały do instrumentalizacji prawa jako narzędzia pozwalającego uzasadniać „klasowy charakter państwa i prawa”. Musiało to rodzić w praktyce wiele niebezpieczeństw, zważywszy, że „klasowy charakter państwa” był warunkowany, a właściwie mógł istnieć tylko w systemie opartym na permanentnej walce klas. Wraz z ustaniem tej walki miało zniknąć państwo.

⁴ *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980—1983*. Warszawa 2001, s. 376 i nast.

⁵ Według danych przedstawionych przez MSW Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości na dzień 8 grudnia 1982 r., w różnych okresach w obozach internowania przebywało 10 131 osób. Zob. I. Wilk, M. Kasperek-Kawałek: *Środki rewolucyjne stosowane w czasie stanu wojennego na podstawie raportów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka*. W: *Prawo karne stanu wojennego*. Red. A. Grześkowiak. Lublin 2003, s. 160.

⁶ „Prawo karne w systemie totalitarnym ma służyć jedynie władzy w ochronie jej interesów”. A. Zolli: *Prawo karne w systemie totalitarnym*. „Znak” 1992, z. 11, s. 113.

⁷ *Raport Rokity...*, s. 185.

Ten ideologiczny charakter, wsparty w Polsce Konstytucją PRL, przyjętą 22 lipca 1952 roku, obowiązywał przez cały okres funkcjonowania tego systemu ustrojowego. Z punktu widzenia ustrojowego pod rządami tej samej Konstytucji funkcjonował system w okresie wszystkich „przełomów politycznych”. Nawet jeżeli zmieniała się przejściowo sytuacja polityczna, to podstawy ustrojowe, wyznaczone normami konstytucyjnymi, pozostawały niewzruszone.

Taki stan rzeczy musiał wywierać wpływ na całokształt zagadnień wyznaczających prawne uwarunkowania nowej sytuacji, jaka zaistniała po grudniowej nocy 1981 roku.

Należy pamiętać, że nawet w systemie totalitarnym uchwalano konstytucje, dążąc do legalizowania systemu ustrojowego. Formalne przesłanki, oznaczające funkcjonowanie aparatu władzy państwowej, oraz wskazanie praw, na podstawie których pracowały te organy, miały duże znaczenie dla wykazywania na gruncie międzynarodowym, że system ten odpowiada takim rygorom, które wyznacza społeczność międzynarodowa w procesie uznania państwa. Chodzi nie tylko o polityczne konsekwencje, ale w głównej mierze o możliwość utrzymywania stosunków gospodarczych, pozwalających na międzynarodową wymianę, bez której współcześnie niemożliwe jest funkcjonowanie jakiegokolwiek państwa.

Zachodzi pytanie, czy każdy system konstytucyjny wypelnia — chociażby tylko w wymiarze formalnym — wymogi, które zwykliśmy przypisywać pojęciu „państwo konstytucyjne”. Czy sam fakt ogłoszenia konstytucji jest czynnikiem wystarczającym do przyjęcia, że mamy do czynienia z państwem o systemie konstytucyjnym?

Materia ta stanowi odrębny przedmiot dyskusji, tylko w wymiarze sygnałnym należy go przywołać na potrzeby tego artykułu. Filozofowie prawa, konstytucjonaliści, zapewne mogą toczyć długie spory, definiując przesłanki, które stanowią niezbędne elementy tego pojęcia.

Pierwsze, legalne, ujęcie systemu konstytucyjnego, zamieszczone w akcie prawnym rangi konstytucyjnej, zawiera art. 16 Deklaracji praw człowieka i obywatela z 26 sierpnia 1789 roku⁸. Wspomniana Deklaracja... stała się 3 września 1791 roku częścią pierwszej konstytucji francuskiej. Tym samym owa definicja przybrała już nie tylko deklaratoryjny charakter, ale została konstytucyjną normą prawną wyznaczającą zasady, zgodnie z którymi funkcjonował między innymi francuski system ustrojowy. Systemy, które nawiązywały do oświeceniowych zasad kształtowania państwa, często przyjmowały idee państwa konstytucyjnego, rozumiejąc je tak, jak zdefiniował to przywołany wcześniej art. 16: „Społeczeństwo, w którym nie ma należytej gwarancji praw ani określonego z góry podziału władz, nie ma ustroju

⁸ Zob. art. 16 Deklaracji praw człowieka i obywatela, która stanowi preambułę Konstytucji francuskiej z dnia 3 września 1791 r. M. S z c z a n i e c k i: *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*. Warszawa 1987, s. 113.

konstytucyjnego”. Istota pojęcia sprowadza się do zaistnienia dwóch przesłanek: podziału władzy oraz należytej gwarancji praw.

Pierwsza z tych przesłanek została wyeliminowana z systemu ustrojowego Polski wraz z przyjęciem Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 roku. Oczywiście, stanowiło to jedynie formalne usankcjonowanie stanu rzeczy, który występował od początku wprowadzania „władzy ludowej”, a więc od 1944 roku. Monteskiuszowska zasada podziału władzy została zastąpiona zasadą jednolitości władzy państwowej, funkcjonującej w warunkach „dyktatury proletariatu”, dodatkowo wzmocnionej „kierowniczą rolą PZPR”⁹. A wszystko po to, aby zrealizować cel wyraźnie określony przez doświadczenia radzieckie. Jeden z konstytucjonalistów tamtego okresu uzasadniał to następująco: „Jak wykazuje doświadczenie radzieckie, system dyktatury klasy robotniczej w miarę swego rozwoju zmierza do przekształcenia się w system demokracji socjalistycznej. Ten z kolei rozwija się w kierunku przechodzenia państwowej organizacji społeczeństwa w komunistyczny samorząd społeczny”¹⁰. Czy w takich warunkach konieczny jest podział władzy?

Druga z przesłanek „ustroju konstytucyjnego” w jeszcze bardziej złożony sposób oddziaływała na praktykę PRL. W sensie formalnym wymóg gwarancji praw został w konstytucji lipcowej wypełniony. Zachodzi pytanie, jak ten stan rzeczy oddziaływał na praktykę życia codziennego oraz czy owe gwarancje praw były należyte. To kolejny, szeroki temat, który tu zostanie jedynie zasygnalizowany. Na potrzeby dalszego wywodu przyjmujemy formalne odniesienie: Konstytucja z 22 lipca 1952 roku zawierała wiele gwarancji praw podmiotowych. Poświęcono im cały rozdział siódmy¹¹. Mało tego — PRL ratyfikowała wiele paktów praw człowieka.

⁹ Bardzo wyraźnie wytyczał rolę kierowniczą PZPR już na III Zjeździe tej partii w 1959 r. W. Gomułka: „Partia nasza nie zgodzi się bowiem nigdy na to, aby z wolności należnej ludowi bezkarnie mogły korzystać żywioły antysocjalistyczne dla zwalczania jego władzy i dzieła budownictwa socjalistycznego. Ugruntowanie kierowniczego wpływu naszej partii na wszystkie dziedziny życia — to pierwszy warunek socjalistycznej demokracji i podstawowy czynnik wzmocnienia państwa ludowego”. W. Gomułka: *Przemówienia 1959*. Warszawa 1960, s. 134—135. „Kierownicza rola PZPR” staje się normą konstytucyjną wraz z wprowadzeniem noweli do Konstytucji PRL Ustawą z 10 lutego 1976 r. o zmianie konstytucji PRL (Dz.U. 1976, nr 5, poz. 29). Nowe brzmienie uzyskał art. 1 Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym”, a w nowym, dodanym art. 2a.1 wprowadzono zasadę: „Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”.

¹⁰ *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*. Opracowanie zbiorowe. Red. A. Łopata. Warszawa—Poznań 1968, s. 17.

¹¹ Rozdział ten zawierał artykuły od 57 do 79 (w brzmieniu nadanym im w 1952 r. — w późniejszym czasie zostały wprowadzone zmiany, które doprowadziły do przesunięcia numeracji artykułów oraz nieco zmodyfikowały niektóre z nich). Po nim następował rozdział poświęcony zasadom prawa wyborczego (dziewięć artykułów). Warto zwrócić uwagę na brzmienie art. 57: „Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli”. Zob.: *Konstytucja PRL uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r.* (Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232). Warto zestawzić znaczenie tego przepisu z cytowanym wcześniej fragmentem wystąpienia W. Gomułki na III Zjeździe PZPR w 1959 r.

Wprowadzony 13 grudnia 1981 roku Dekret o stanie wojennym w sposób zasadniczy złamał te prawa, jak i inne, powszechnie uznawane za niewzruszalne — poczynając od prawa do życia, przez wolność osobistą i bezpieczeństwo osobiste, bezpieczeństwo prawne, prawo do wolności myśli, poglądów, prywatności, swobody wypowiedzi, swobody poruszania się, wolności związkowej, zgromadzeń czy zrzeszania się.

Mimo że Dekret został przyjęty z naruszeniem norm konstytucji, która sama stanowi wątpliwy akt rangi ustrojowej¹², i zatwierdzony przez sejm PRL (w równie wątpliwy sposób¹³), stał się podstawą sankcjonowania w „majestacie prawa” prześladowań i represji obejmujących tysiące Polaków, a wywołujących niejednokrotnie nieodwracalne skutki.

Skali krzywd i upokorzeń nie można zmierzyć. Do ich realizacji wykorzystywano głównie normy prawa karnego oraz normy prawa pracy. Należy jednak pamiętać, że szczegółowe regulacje dotyczyły niemal wszystkich gałęzi prawa, wkraczając w rozliczne dziedziny życia społecznego i osobistego — weźmy np. regulacje prawne dotyczące funkcjonowania wyższych uczelni czy też pozycje prawną pracowników naukowych i studentów. Warto przywołać jeden fakt. W 1982 roku odwołano 20 rektorów wyższych uczelni, wybranych w demokratycznych wyborach w roku poprzednim. Wielu poddawano dotkliwym represjom, w tym internowaniu. Taki los spotkał między innymi JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego Augusta Chelkowskiego (późniejszego marszałka Senatu RP) oraz Profesor Irenę Bajerową. Tylko dzięki aktom solidarności środowiska i poświęceniu drugiego z prorektorów — Maksymiliana Pazdana — czas internowania został wyraźnie skrócony. Trzeba było za to zapłacić cenę, którą zna tylko ówczesny prorektor. O bardziej społecznego następcę nie było trudno, co bardzo szybko odczuli zarówno pracownicy, jak i studenci Uniwersytetu Śląskiego. Liczba relegowanych i internowanych z tego środowiska była największa w skali kraju¹⁴.

¹² Konstytucja została opracowana i przyjęta przez Sejm Ustawodawczy, wyłoniony w trakcie wyborów styczeniowych 1947 r. Trudno znaleźć współczesne opracowanie naukowe omawiające te wybory, które nie wskazuje na ewidentne oszustwa wyborcze i fałszowanie wyników tych wyborów. Tym samym jeżeli „konstyтуanta” została ukształtowana w wyniku fałszerstw stanowiących naruszenie prawa, to czy jej ustawy, w tym najważniejsza ustawa konstytucyjna, mogą mieć charakter aktów generalnych, powszechnie obowiązujących i stanowiących podstawę wydawania innych aktów prawnych?

¹³ Zob. m.in. J. Kędzierski: *Polityka i prawo. Wprowadzenie i prawna ocena stanu wojennego w Polsce w 1981 r.* W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 33 i nast.

¹⁴ Prorektor M. Pazdan 15 grudnia 1981 r. skierował pismo do Komendanta MO w Katowicach, w którym zgłosił „sprzeciw wobec internowania pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego, w tym rektora i członków Senatu” i jednocześnie zawarł stanowcze żądanie: „Oczekuję rychłego uchylenia wydanych decyzji o internowaniu”. Efektem doraźnym było uzyskanie na początku 1982 r. listy — jak się później okazało — niekompletnej, zawierającej nazwiska 22 pracowników Uniwersytetu Śląskiego oraz 19 studentów aresztowanych i internowanych do 14 grudnia oraz 16 studentów internowanych za udział w strajku w hucie „Baildon”. Zob. m.in. „*Wyrósł*

Problem zastosowania prawa jako „narzędzia politycznych represji” jest niezwykle szeroki. W tak krótkim opracowaniu możliwe jest jedynie wskazanie niektórych uwag. Wybrano tu przykłady związane ze stosowaniem norm prawa karnego na potrzeby stanu wojennego. Jak się zdaje, to właśnie one wywierały ogromny wpływ na funkcjonowanie wielu represjonowanych. Jeżeli dodamy gorliwość organów stosujących to prawo, a niejednokrotnie wręcz okrucieństwo organów bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, to powstaje obraz szerokiego wachlarza mechanizmów służących realizacji celów stanu wojennego.

Totalitarna polityka nie tylko odniosła triumf nad prawem i sprawiedliwością, ale także wyzwoliła wiele postaw, które można utożsamiać ze złą stroną natury ludzkiej, w której znalazły miejsce skłonności sadystyczne, nienawiść, zdolność do zabicia drugiego człowieka¹⁵, wola na złożenie podpisu pod aktem oskarżenia o niejednokrotnie absurdalnych zarzutach czy też wola wydania wyroku na podstawie bardzo wątpliwych materiałów dowodowych. Byli tacy sędziowie, którzy sprzeniewierzyli się zasadom niezawisłości i niezależności. Systemem represyjnym dowodziły bardziej dyspozycyjne sądy wojskowe, które okazały się przydatne w realizacji bezprawia władzy.

Niejednokrotnie wyroki wydawane były na zamówienie komunistycznych funkcjonariuszy ówczesnych partyjno-państwowych władz. Niechlubną rolę odegrał

z dobrego drzewa...” *Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*. Red. A. Barciak. Katowice 1998, s. 398. Listę tę trzeba uzupełnić o nazwiska licznych prześladowanych w okresie kolejnych miesięcy, szczególnie po manifestacji, jaka miała miejsce w maju 1982 r. przed budynkiem Rektoratu UŚ. Zgodnie z informacją prasową z 20 maja 1982 r., w dniu 19 maja w Katowicach odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony, na którym „Oceniono stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa śląskiego”. Podano do publicznej wiadomości, że „W Uniwersytecie Śląskim zawieszono 17 studentów i 11 pracowników naukowych, a rektor powołał komisję dyscyplinarną. Prokuratury aresztowały 6 osób za przestępstwa z Dekretu o stanie wojennym. Za podjęcie nielegalnej działalności komendant wojewódzki MO internował 43 osoby, w tym 15 studentów”. W prezentowanej informacji prasowej najcharakterystyczniejsze dla sposobu oceny sytuacji jest zdanie kolejne: „Wojewódzki Komitet Obrony stwierdził, iż te incydentalne wydarzenia nie były jednak w stanie zakłócić bezpieczeństwa i porządku publicznego [...]”. Rodzi się proste pytanie: To po cóż te represje kierowane przeciwko kilkudziesięciu osobom, skoro „te incydentalne wydarzenia nie były jednak w stanie zakłócić bezpieczeństwa i porządku publicznego”? Zob. „Dziennik Zachodni” 1982, 20 maja. Opublikowane w 1998 r. dane zawierały listę represjonowanych w stanie wojennym (jak się zdaje nadal niekompletną): 35 internowanych pracowników naukowych, 4 aresztowanych, 8 zwolnionych w trybie natychmiastowym, 13 zwolnionych za trzymiesięcznym wypowiedzeniem oraz 58 internowanych studentów. Brak informacji o postępowaniach dyscyplinarnych podjętych wobec studentów i o dalszych losach ukaranych w ich trakcie. Jak się zdaje, część tych osób „dobrowolnie” rezygnowała z dalszej nauki, niektórzy byli skreślani „za brak postępów w nauce” (należy jednak podkreślić, że są to domniemania autora tekstu, oparte na jednostkowych informacjach pochodzących z kręgu koleżeńskiego). Zob. *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 161–168.

¹⁵ W pełni należy zgodzić się w takim osądzie z Alicją Grześkowiak, zob. m.in. *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 5 i nast.

wtedy również Sąd Najwyższy, który — zdaniem badaczy tych problemów — „zamiast być sądem sprawiedliwym, stał się sądem bezprawia, najwyższym wymiarem niegodziwości”¹⁶.

Zakładając bezprawność wydania dekretów stanu wojennego, dochodzimy do konkluzji, że sędziowie orzekali na podstawie bezprawnych zawartych w nich norm. Czy rzeczywiście wystarczyło powołanie się na Dekret o stanie wojennym, czy w imię legalizmu (działam zgodnie z Dekretem) można naruszyć istotę praworządności (za legalny uznaje się nielegalnie wydany akt prawny)?

Do dzisiaj wielu owych nadgorliwych milicjantów, „funkcjonariuszy bezpieczeństwa”, prokuratorów czy sędziów pełni funkcje publiczne. Powtórzmy, że przywoływany już *Raport Rokity* mówi wręcz o ustaleniu nazwisk konkretnych osób „podejrzanych o popełnienie różnych przestępstw związanych” z realizacją celów stanu wojennego¹⁷. Zdumiewa fakt, że nawet ocena komisji sejmowej nie może stanowić podstawy do podjęcia skutecznych działań, pozwalających na sprawiedliwy osąd wielu spośród tych, którzy działając w imieniu państwa, popełniali zbrodnie na jego obywatelach, zaslaniając się „majestatem wojennego prawa” (tzn. prawa stanu wojennego). Można wskazać sędziów, którzy sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej i orzekali kary niewspółmiernie surowe do stopnia winy i stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu¹⁸.

Z tego też względu sposób wprowadzenia stanu wojennego, prawne aspekty dekretów, zasady jego obowiązywania muszą być poddane surowej ocenie. Dziś trudno spotkać prawne oceny wprowadzenia stanu wojennego, które negowałyby tezę o naruszeniu konstytucji w czasie wydawania dekretów i innych aktów prawnych z 12 i 13 grudnia 1981 roku. Nie wchodząc w ocenę Konstytucji z 1952 roku, należy stwierdzić, że sposób wprowadzenia dekretów w pamiętną noc grudniową 1981 roku naruszał jej zasady.

Ciekawe jest odniesienie do stanowiska, jakie prezentowali kreatorzy stanu wojennego. Uzasadnienie jego legalności podawały gremia partyjne i to uważano za wystarczające. W. Jaruzelski na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 22 grudnia 1981 roku mówił: „Naszym kapitałem jest legalizm, wprowadzenie stanu wojennego w majestacie prawa i działanie w czasie jego trwania zgodnie z prawem”. S. Olszowski przekonywał zaś, że w dniu 13 grudnia „został w Polsce wprowadzony stan wojenny na drodze w pełni legalnej, zgodnie z dyrektywą i intencją uchwał IV i V Plenum KC”¹⁹. Uchwała VII Plenum KC „uznała decyzję Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego oraz powstanie

¹⁶ Ibidem, s. 8. Zob. także M. Kuć: „Najwyższy Wymiar Niegodziwości” — orzecznictwo Sądu Najwyższego okresu stanu wojennego. W: Ibidem, s. 163 i nast.

¹⁷ *Raport Rokity*..., s. 33.

¹⁸ P. Adamowicz, F. Gawryś: *Nieczysty wymiar sprawiedliwości*. „Rzeczpospolita” 2001, 29 grudnia.

¹⁹ S. Olszowski: *Konsolidacja partii warunkiem jej odrodzenia*. „Nowe Drogi” 1982, nr 1—2, s. 6.

WRON za w pełni odpowiadające zaistniałej sytuacji”²⁰. Jak widać, proces oceny instytucji prawnej i jej zgodności z konstytucją został przeprowadzony na forum partyjnym, które wręcz zastępuje funkcje Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też Jaruzelski może z całym przekonaniem, zwracając się do narodu, twierdzić, że „13 grudnia nie było już innego wyjścia”, może nawet wyraźnie wskazać winnych nie-szczęść tego okresu, w tym najtragiczniejszego, związanego z zabójstwem górników kopalni „Wujek”: „Za to, co się stało, odpowiadają ci prowodyrzy, którzy organizowali i dokonywali aktów agresji, łamali prawa stanu wojennego”²¹. Logika godna „najświatlejszych” twórców totalitarystycznej propagandy. Zgodnie z nią bowiem winę za śmierć i prześladowania milionów ofiar faszystowskiego i bolszewickiego terroru przypisać można „tym prowodyrom, którzy organizowali i dokonywali aktów agresji, łamali prawa” ustanawiane przez okupantów!

Dodatkowym, tragicznym elementem retoryki przewodniczącego WRON było to, że słowa te zostały wypowiedziane w wigilię Bożego Narodzenia. Zdaniem generała, miały stanowić akt usprawiedliwienia i pojednania, miały być wystarczającym uzasadnieniem wybranego zła: „W historii Polski nieraz zdarzały się chwile, kiedy trzeba było wybierać nie między dobrem i złem, lecz między złem większym i mniejszym. Dokonałszy tego wyboru”²².

Czy takie uzasadnienie wystarczy? Interpretacja prawna zaistniałej sytuacji nie budzi wątpliwości. Jest kilka powodów, które o tym przesądzą. Powszechnie znany jest często przywoływany argument o naruszeniu Konstytucji z 1952 roku, zgodnie z którą Rada Państwa mogła wydawać dekrety z mocą ustawy jedynie w okresie między sesjami sejm²³. Dekrety stanu wojennego Rada Państwa wydała

²⁰ „Nowe Drogi” 1982, nr 3, s. 5.

²¹ *Posłanie do narodu przewodniczącego WRON z dnia 24 grudnia 1981 r. z życzeniami z okazji Świąt Bożego Narodzenia, obchodzonymi w stanie wojennym*. Posłanie zostało wygłoszone przed mikrofonami Polskiego Radia i Telewizji w dniu 24 grudnia 1981 r. Znajduje się ono w zbiorach Archiwum Telewizji Polskiej. 1981. Cytowany tekst został zaczerpnięty ze zbioru dokumentów: *Stan wojenny w Polsce 13.12.1981—22.07.1983. Dokumenty i materiały archiwalne (1981—1983)*. Warszawa 2001, s. 127—128.

²² Ibidem.

²³ Art. 26.1. „W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa wydaje dekrety z mocą ustawy. Rada Państwa przedstawia dekrety Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia”. Jeszcze dobitniej naruszenie prawa przez wprowadzenie stanu wojennego podkreśla celowościowa ocena takiego postanowienia: art. 28.2. „Rada Państwa może wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa [...]”. (Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232). W okresie późniejszym, na skutek kolejnych nowel Konstytucji, uległa zmianie numeracja przywołanych artykułów: art. 26 staje się art. 31, a art. 28 — art. 33. Oczywiście, „względ na bezpieczeństwo państwa” może mieć różny wymiar — znamienne, że w ważnych wystąpieniach nie zawsze generał W. Jaruzelski przywoływał ten argument. I tak w tak ważnym przemówieniu, jak cytowane wcześniej *Posłanie do narodu...*, termin ten się nie pojawia. Zachodzi pytanie, dlaczego twórcy stanu wojennego, oceniając zdarzenia prawne, nie odnosili się do języka prawnego, języka konstytucji, skoro działali zgodnie z nią (jak usiłowali udowodnić)?

w czasie sesji sejm, w sytuacji gdy kolejne obrady zostały zapowiedziane na 15 i 17 grudnia. Jeżeli te akty zostały wydane z naruszeniem prawa, to również inne akty prawne wydane na ich podstawie zostały wydane z naruszeniem prawa.

Wiele innych argumentów podważa legalność aktów prawnych stanu wojennego. Na potrzeby niniejszego artykułu nie sposób ich wyliczyć, gdyż wymagają rozbudowanej, prawniczej argumentacji. Może warto przytoczyć pobieżnie tylko jeden z nich. Otóż sejm, „zatwierdzając” w dniu 25 stycznia 1982 roku dekrety Rady Państwa, naruszył obowiązujące zasady, gdyż w miejsce uchwały o ich zatwierdzeniu przyjął „ustawę z dnia 25 stycznia 1982 roku o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego”. Tryb ten był niezgodny z trybem właściwym dla zatwierdzania dekretów z mocą ustawy podejmowanych przez Radę Państwa. Nie zastępuje go również przyjęcie przez sejm uchwały, w której stwierdza się, że wprowadzenie stanu wojennego było koniecznością²⁴.

Zmiany prawa karnego wykazywały znaczny wzrost represyjności. Nie można skutków tych zmian ująć w wymiarze epizodycznym. Surowość kar tego okresu skłania wręcz do przyjęcia tezy o terrorze karnym, który musi być utożsamiany z karą niesprawiedliwą. Prawie dziesięciokrotnie zwiększono tytuł orzekania kary śmierci. Nie ograniczano zagrożenia tą karą jedynie do najcięższych zbrodni. Prawo karne stanu wojennego wprowadzało, nawet z mocą wsteczną, wiele zakazów zachowań dotąd uważanych za zgodne z prawem, często będących treścią praw człowieka. Tym samym realizacja praw człowieka stała się przestępstwem (przestępstwo z opinii). Pomijamy tu wiele istotnych, jednak bardzo złożonych materii związanych z obowiązywaniem aktów prawnych naruszających prawa podmiotowe obywateli, fakt antydatowania aktów prawnych, trybu wydania właściwego „Dziennika Ustaw”. Nie sposób jednak nie wspomnieć o tym, że prawo stanu wojennego przewidywało kryminalizację wielu zachowań dotąd dozwolonych oraz zaostrezenie sankcji za niektóre przestępstwa objęte trybem doraźnym.

Wprowadzając działanie z mocą wsteczną, nie dawano adresatom tych norm możliwości dostosowania do nich swego postępowania w okresie między podjęciem dekretu a jego ogłoszeniem. Dekrety miały wejść w życie „z dniem ogłoszenia z mocą od dnia wprowadzenia stanu wojennego”.

Ważnym problemem było przerzucenie na sądy bliższego określania znamion czynu stanowiącego przestępstwo. Rodziło to olbrzymie niebezpieczeństwo dowolności interpretacyjnej wielu zdarzeń. Takie sformułowania, jak: „organizowanie”, „kierowanie”, „akcja protestacyjna”, stanowiące czyn zabroniony, kryminalizujące te zachowania, stały się przedmiotem wykładni rozszerzającej, często surowo traktowanej przez sądy. Dopelnieniem tego była możliwość posługiwania się klau-

²⁴ Chodzi o Ustawę z dnia 25 stycznia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, która, zdaniem znawców prawa konstytucyjnego, pozostawała w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym. Zob. J. Zakrzewska: *Ocena podstaw prawnych stanu wojennego*. „Biuletyn ŚIN” [Katowice] 1990, nr 1, s. 7.

zują społecznego niebezpieczeństwa, „zgodnie z aktualnymi interesami społeczno-politycznymi grupy sprawującej władzę”. Za „społecznie niebezpieczne” Sąd Najwyższy uznał „wszelkie działania nie znajdujące aprobaty władz”²⁵!

W takim stanie rzeczy możliwość stosowania surowych kar jest problemem, obok którego nie sposób przejść obojętnie. Bardzo drastycznie widać to w odniesieniu do kary śmierci. Ogółem zaostrenie wymiaru kary za przestępstwa popełnione w czasie stanu wojennego objęło 94 sankcje zagrożone karą śmierci. Warto pamiętać, że do tej pory kodeks karny z 1969 roku przewidywał najwyższy wymiar kary w 10 przypadkach. Tym samym dodatkowo w przypadku wielu przestępstw można było, stosując tryb doraźny, wymierzyć karę śmierci, mimo że nie były one zagrożone tą karą²⁶. Podkreślić należy raz jeszcze, że stosując tryb doraźny, można było wymierzyć nawet karę śmierci²⁷. Tak rażące zwiększenie represyjności prawa karnego miało działać odstraszaюще, zwalczać wszelkie przejawy sprzeciwu wobec władzy i realizować już na poziomie zagrożenia karą cel prewencji generalnej. Prawdą jest, że kary śmierci nie stosowano powszechnie. Na podstawie prawa stanu wojennego wydano pięć wyroków śmierci, przy czym z różnych powodów ich nie wykonano. Sam jednak fakt zagrożenia tą karą w tak monstrualnych wymiarach musi budzić grozę.

Znacznie poszerzono katalog przestępstw objętych obostrzeniem. Za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu sąd orzekał, na podstawie tego samego dekretu, karę dodatkową pozbawienia praw publicznych, a także mógł orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości, jak również konfiskatę całości lub części mienia.

Skala represyjności w różnych częściach kraju była inna. Ministerstwo Sprawiedliwości sporządzało raporty o stosowaniu zbyt łagodnych wyroków²⁸. Miało to zapewne piętnować nie tylko sędziów, ale i sądy, które nie zawsze działały zgodnie z „należyłą rekojmią”. Najbardziej „prawomyślne” zdawały się sądy w Łodzi, Warszawie i Katowicach, gdzie zapadło najwięcej wyroków w trybie doraźnym. Najmniej takich orzeczeń sądów wydano w Płocku, Koninie i Przemyśle²⁹.

²⁵ Liczne tego przykłady przytacza M. Kuć: „Najwyższy Wymiar Niegodziwości”..., s. 163—180.

²⁶ R. Hałas: *Kary jako środki represji politycznej w prawie karnym stanu wojennego*. W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 75—76.

²⁷ Art. 4 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o *postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego* (Dz.U. 1981, nr 29, poz. 156) głosi: „[...] za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu sąd może wymierzyć kary zasadnicze: karę śmierci lub karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat, chyba że przepis szczególny przewiduje wyższą dolną granicę ustawowego zagrożenia”.

²⁸ S. Podemski: *Aby skazać trzeba dowodu*. „Rzeczpospolita” 2002, 29 stycznia. Zob. też P. Adamowicz, F. Gawryś: *Nieczysty wymiar...*

²⁹ G. Majchrzak: *Jeden z filarów stanu wojennego*. „Rzeczpospolita” 2001, 13 grudnia.

Sądy nie zawsze podporządkowywały się surowym żądaniom prokuratorskich aktów oskarżenia. Tym samym nie wszystkie sądy pozytywnie reagowały na sugestie wypływające nie tylko z gremiów partyjnych, ale i samego Sądu Najwyższego. Efektem tego były wyroki świadczące o „rażąco niewystarczającej reakcji na czyny, które zagrażały żywotnym interesom państwa i narodu”³⁰. Rada Państwa odwoływała sędziów z powodu braku „rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego”. Minister sprawiedliwości dokonał licznych przesunięć na stanowiskach funkcyjnych. Kilkudziesięciu sędziów złożyło rezygnację ze służby. Sprawy polityczne wielokrotnie były przydzielane do rozpoznania tym osobom, na których ówczesne władze mogły polegać.

W okresie stanu wojennego za przestępstwa z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym na podstawie prawodawstwa stanu wojennego — 979 osób. Sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa z Dekretu o stanie wojennym³¹.

Prawodawstwo stanu wojennego wprowadziło do systemu przepisów karnych 26 nowych typów czynów karalnych: 11 nowych przestępstw oraz 15 nowych wykroczeń³².

Nową kategorią były nakazy i zakazy przypominające kary, np. powszechny obowiązek wykonywania pracy czy też przepadek na rzecz Skarbu Państwa przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej.

Istotnym zmianom zostały poddane zasady procedury karnej. Rozbudowano właściwość rzeczową sądów wojskowych. Dekret poddał pod właściwość tych sądów i prokuratur wojskowych ponad 50 przestępstw, które do tej pory podlegały właściwości sądów powszechnych³³.

Wprowadzono szczególny tryb postępowania w sprawach o przestępstwa — postępowanie doraźne. Poszerzono zakres stosowania innych trybów szczególnych³⁴. Dekret o postępowaniach szczególnych rozszerzył zakres stosowania trybów przyspieszonych przewidzianych w ówczesnym prawie dla przestępstw i wykroczeń oraz trybu uproszczonego. Postępowaniem doraźnym objęto 154 rodzaje przestępstw, wśród których były zarówno przestępstwa polityczne, jak i przestępstwa pospolite. W postępowaniach przygotowawczych ograniczono terminy pro-

³⁰ Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego — Izba Karna z dnia 10 maja 1982 r., V KR 72/82. OSNKW 1982/9, poz. 66.

³¹ G. Majchrzak: *Jeden z filarów stanu wojennego...*

³² Zob. art. 46—48, 50 i 51 *Dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym* (Dz.U. 1981, nr 29, poz. 154). Zob. też: A. Maciaszek, S. Hyś: *Nowe typy przestępstw w dekrete o stanie wojennym*. W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 97—124.

³³ Dekret z 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektórych przestępstwach oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego. (Dz.U. nr 29, poz. 157).

³⁴ Dekret z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz.U. nr 29, poz. 156).

cesowe do 15 dni, z możliwością przedłużenia do 30 dni. Wprowadzono wiele innych, szczegółowych zasad w sposób istotny zmieniających dotychczasowe zasady procesowe. W postępowaniu doraźnym obligatoryjnie stosowano tymczasowe aresztowanie. Postępowanie doraźne miało charakter jednoinstancyjny, a orzeczenie sądu stawało się prawomocne już z dniem ogłoszenia.

Ograniczono prawo do obrony. Istotnie skrócono wiele terminów, między innymi: przeglądania akt przez oskarżonego, termin na złożenie wniosku o uzupełnienie postępowania, terminy składania wniosków dowodowych, termin wniesienia zażalenia. Wszystko to mogło okazać się skutecznym utrudnieniem przygotowania obrony, zarówno przez oskarżonego, jak i jego obrońcę. Wiele innych zasad procesowych w sposób szczególny zmieniało postępowanie na niekorzyść podejrzanych czy oskarżonych. Nie miało to jednak dla ówczesnych władz najmniejszego znaczenia. W sposób szczególny cele procesu karnego ujął sam minister sprawiedliwości Sylwester Zawadzki, stwierdzając w dniu 6 października 1982 roku na naradzie sędziów orzekających w sprawach karnych: „Nie można patrzeć na orzeczenia z punktu widzenia faceta, specjalisty od prawa karnego — każdy wyrok przedstawiony jest społeczeństwu jako oręż walki. Wyroki łagodne traktowane są jako bojkot władzy”³⁵.

Wprowadzono środki prewencyjne, wśród których internowanie odegrało rolę szczególną. Ta forma pozbawienia wolności przypominała środek zabezpieczający, wyłączony spod kontroli sądów i rygorów, którym poddana jest kara kryminalna. Decyzja o internowaniu wydawana przez komendanta wojewódzkiego MO, faktycznie stosowana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, formalnie miała charakter administracyjny, jednak faktycznie i materialnie nosiła cechy kary. Podlegała natychmiastowemu wykonaniu. Chociaż możliwe było — zgodnie z art. 43 Dekretu o stanie wojennym — odwołanie w trybie administracyjnym, to nie są znane przypadki odstąpienia od internowania na skutek złożonego odwołania. Mało tego, często stosowano ten środek w stosunku do osób, które bezpośrednio przedtem zostały uniewinnione od zarzutu popełnienia przestępstwa³⁶, ale zgodnie z art. 42 ust. 1 Dekretu „zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności, nie będą przestrzegały porządku prawnego albo będą prowadzić działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności kraju”. Mamy tym samym do czynienia z sytuacją przekraczającą jakiegokolwiek wyobrażenie o państwie prawa. Oskarżony na sali sądowej dowiadyuje się, że jest niewinny, co swą powagą wyrokuje sąd w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wychodząc z tejże sali otrzymuje decyzję komendanta wojewódzkiego MO (działającego w imieniu...?), z której wynika, że jako podejrzany jest pozbawiony wolności w postaci internowania. Warto zwrócić uwagę, że pierwsze internowania miały miejsce jeszcze

³⁵ Cyt. za: M. Gałązka: *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego*. W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 134—135.

³⁶ K. K a u b a: *Orzecznictwo stanu wojennego*. „Przegląd Sądowy” 1992, z. 5—6, s. 50.

przed północą 12 grudnia, a dekret stanowiący podstawę tego działania został podjęty około godziny 1.00 w dniu 13 grudnia. Tym samym owe działania nawet nie zostały prawem określone, a już wywoływały skutki prawne!

Zatrzymanie krótkoterminowe na 48 godzin stawało się środkiem do internowania, pozostającym poza jakąkolwiek kontrolą. Łączyły się z nim przeszukania osób i pomieszczeń, które często nie były dokumentowane, towarzyszyły im samowolne działania funkcjonariuszy. Odnotowywano przypadki wszczynania postępowań karnych inspirowanych lub fingowanych przez SB czy MO, w których dowody preparowano przez te służby.

Ograniczenia w prawie do obrony, a oprócz tego obligatoryjność tymczasowego aresztowania i wprowadzenie administracyjnego środka izolacyjnego w postaci internowania godziły w zasadę domniemania niewinności.

Swoiste apogeum stanowiła zapowiedź wprowadzenia kary banicji³⁷. Nawet przepisy aktów abolicyjnych i amnestyjnych bardziej zakrawały na akt hipokryzji³⁸ aniżeli miłosierdzia władzy.

Wskazanie jedynie niektórych aspektów prawa stanu wojennego rodzi ponury obraz rzeczywistości, w której brutalność, niegodziwość, prymitywizm działań przeplata się z wieloma tragediami życia ludzkiego, niejednokrotnie mimowolnie wplątanego w maszynę totalitarnego systemu. Systemu, który sankcjonuje owe tragiczne działania. Rodzi to wiele problemów o charakterze nie tylko formalnym.

Mimo upływu ćwierćwiecza, w tym piętnastolecia funkcjonowania systemu nie-totalitarnego, nie zdołano odpowiedzieć na pytanie, jaką formułę odpowiedzialności należy zastosować zarówno w stosunku do tych, którzy czynili owe niegodziwości i tragedie za pomocą pałki, broni palnej, skrytobójczych napadów, a nawet mordów, ale także za pomocą spreparowanych aktów oskarżenia czy wyroków sądowych. O ile dla jednych zasłoną niegodziwości staje się rozkaz czy polecenie służbowe przełożonych, o tyle dla drugich zasłoną może być przeświadczenie, że działali „w majestacie prawa”, szczególnie wtedy, gdy owe prawo było „owocem zatrutego drzewa”. A może zasłony nie potrzeba, może wystarczy „gruba kreska”? Może tak, ale tylko wtedy, gdy rysując ją, będziemy spoglądali nie tylko w głąb własnego sumienia, ale również głęboko w oczy osieroconych dzieci i wdów, okaleczonych i splugawionych, niegdyś bitych, torturowanych, pozbawianych pracy i godności — ludzi, którzy w 1980 roku uwierzyli nadziei wolności, a po grudniu 1981 roku wierzyli, że nadzieja nie umarła.

Czy rzeczywiście, by ocenić niegodziwość potrzebne jest „zamknięcie archiwów na 50 lat, po to, aby nie budzić polskiego piekła”? W jakim stopniu i co to zmieni? Oceniając po 50 latach w 2005 roku „czarną kartę w historii polskiego

³⁷ A. Grześkowiak: *Kara banicji w świetle współczesnych poglądów na karę kryminalną*. W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 85—96.

³⁸ D. Szeleszczuk: *Hipokryzja czy miłosierdzie? Amnestia i abolicja w okresie stanu wojennego*. W: *Prawo karne stanu wojennego...*, s. 193—214.

wymiaru sprawiedliwości” [tzn. okres 1944—1955 — A.D.], Krzysztof Szwagrzyk zadał pytania o samoocenę ludzi biorących udział w represjach. „Czy nabyta w międzyczasie wiedza zmieniła ich dotychczasowy sposób postrzegania własnych dokonań? Na ile aktualne sądy są wynikiem rzeczywistych przemyśleń, a na ile stanowią odbicie stworzonej sobie przez ten czas wyidealizowanej legendy”? Odpowiedź na te pytania jest jednoznaczna: „W nielicznych relacjach i wspomnieniach byli sędziowie i prokuratorzy wojskowi z reguły pomniejszają własną rolę, wskazując jednocześnie winę innych”³⁹.

Czy słowa te nie nasuwają analogii do wypowiedzi generałów i innych kreatorów stanu wojennego, osób oskarżonych w nielicznych procesach, jak chociażby w procesie księdza Popieluszki czy procesie zbrodniarzy kopalni „Wujek”. Spoglądając na „losy” polskich archiwaliów po 1989 roku czy też „losy” *Raportu Rokity*, należy zadać pytanie, czy osąd historyczny, oparty na w pełni zobiektywizowanych przesłankach, które wymagają być może pięćdziesięcioletniego zamknięcia dokumentów, ma być jedynym sądem nad inną „czarną kartą w historii” nie tylko „polskiego wymiaru sprawiedliwości”, ale i w historii funkcjonowania wielu służb i instytucji państwowych, działających na rzecz stanu wojennego. Odpowiadając na nie, warto pamiętać, że są tacy, którzy twierdzą, że historia przyznała im rację już w 1982 roku⁴⁰! Niezależnie od tego, jakimi racjami kieruje się czyniący zło (Jaruzelski mówił, że dokonał wyboru między „złem większym i mniejszym”), czy można je usprawiedliwić wtedy, gdy ma ono wymiar mordu, bezprawia i niegodziwości?

Profesorom, Kolegom i Przyjaciolom studentom z Uniwersytetu Śląskiego, którzy w czasie wielkiej próby potrafili, mimo represji i upokorzeń, być SOLIDARNI, dla przypomnienia tamtych dni — tekst ten poświęcam.

³⁹ K. Sz w a g r z y k: *Prawnicy czasów bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944—1956*. Kraków—Wrocław 2005, s. 477.

⁴⁰ „Nie boimy się prawdy — to nam historia przyznała rację”. *Przemówienie przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego Prezesa Rady Ministrów generała armii Wojciecha Jaruzelskiego...*

Andrzej Drogoń

Zu manchen Rechtsgesichtspunkten des in Polen am 13. Dezember 1981 verhängten Kriegszustandes

Zusammenfassung

Von allen Formen der in der Volksrepublik Polen angewendeten kommunistischen Repressionen war der am 13. Dezember 1981 verhängte Kriegszustand eine der tragischsten und folgen-

schwersten Bestrafungen. Beinahe 100 Personen sind ums Leben gekommen, über 10 Tausend sind interniert worden. Während des Kriegszustandes haben ordentliche Gerichte 1685 Personen wegen politischer Delikte verurteilt, in der Zahl waren 5681 Verurteilte für Verbrechen gegen das Kriegszustandsdekret.

Die Gesetzgebung der Kriegszustandeszeit hat in den Vorschriften des Strafrechtes 26 neue Typen der Straftaten (11 neue Delikte und 15 neue Verstöße) vorgesehen.

Negative Folgen des Kriegszustandes, von denen individuelle Personen betroffen worden sind, sind sehr verschieden. Das sind u. a. Entlassungen, Zwangsemigration, Krankheiten, Geisteszustand der Verfolgten.

Obwohl es schon 25 Jahre nach dem Kriegszustand vergangen sind und obwohl es in Polen fünfzehn Jahre lang kein totalitäres System mehr gilt, ist es noch nicht gelungen, die folgende Frage zu beantworten: auf welche Weise alle Menschen, die solche unwürdige Taten begangen haben: Morde mit Hilfe des Gummiknüppels oder der Feuerwaffe, meuchlerische Überfälle, aber auch mit Hilfe der verfälschten Anklagen oder Gerichtsurteile, gerichtlich belangen werden sollten. Unter diesen Menschen sind auch solche, in deren Namen der General Wojciech Jaruzelski im Jahre 1982 festgestellt hat: *Wir haben keine Angst vor Wahrheit — gerade uns hat die Geschichte Recht gegeben.*

Andrzej Drogoń

On some legal aspects of the martial law introduced in Poland on 13 December 1981

Summary

Among all forms of communist repressions used in PRL, the introduction of the martial law on 13 December 1981 was one of the most tragic and negative one. Around 100 people died, and over 10000 were interned. The common courts convicted 1685 people, including 979 on the basis of the martial law regulations, for crimes caused because of the political reasons in the martial law period. The army courts convicted 10191 people, including 5681 for the crimes within the decree on the martial law.

The legislation of the martial law introduced 26 new types of criminal acts into the system of criminal regulations. Also, 11 new crimes and 15 new offences were introduced.

The intricacy of the negative results of the martial law, referring to the individual or personal cases, is difficult to cover. It concerns, among other things, work dismissal, forced emigration, illnesses and state of psyche of the people undergoing persecution.

Despite the quarter of the century that has passed, including 15 years of the functioning of the totalitarian system, the question on the form of responsibility used with respect to both those who committed vile acts and tragedies by means of a baton, weapon, assassination attacks, and even murders, but also those using false acts of conviction or court verdicts has not been answered. It is worth remembering that there are such people among them who claim that it was as early as 1982 that the history proved that they were right. It is reflected in the opinion expressed by Jaruzelski at that time: "We are not afraid of the truth — it is the history that proved we were right".